



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

BOLESŁAW MOŚCICKI BRONISŁAW ROMER

Marek Gałęzowski



BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ



Odznaka 1. Pułku Ułanów Krechowieckich (domena publiczna)



BOLESŁAW MOŚCICKI

(1877–1918)

BRONISŁAW ROMER

(1891–1918)

Byli wybitnymi oficerami polskich formacji wojskowych powstałych w Rosji po rewolucji lutowej 1917 r., która doprowadziła do obalenia monarchii carskiej. Byliby z całą pewnością chlubą Wojska Polskiego, gdyby doczekali jego powstania, kiedy odradzała się niepodległa Polska. Jednak kres ich życia nastąpił kilka miesięcy przed pamiętnym listopadem 1918 r. Pułkownik Bolesław Mościcki dowodził 1. Pułkiem Ułanów, najstarszym pułkiem kawalerii polskiej, który dzięki bohaterstwu okazanemu latem 1917 r. w bitwie z wojskami niemieckimi pod Krechowcami zyskał zaszczytną nazwę krechowieckiego. Natomiast rotmistrz Bronisław Romer był powszechnie cenionym i jednym z najbardziej wyróżniających się charakterem i męstwem oficerów tego pułku. Obaj zginęli z rąk bolszewików – najpierw płk Mościcki, a wkrótce po nim rtm. Romer.



BOLESŁAW MOŚCICKI

Rodem ze szlachty mazowieckiej

Bolesław Euzebiusz Mościcki przyszedł na świat 14 grudnia 1877 r. w Wysokiem Mazowieckiem, choć w niektórych publikacjach jako miejsce urodzenia podawana jest miejscowość Skowronka. Był synem Ludwika Mościckiego. W odpisie aktu chrztu podano też, że matką była Paulina z d. Zaręba. Jednak w innych dokumentach personalnych Mościckiego, m.in. w kwestionariuszu wniosku o odznaczenie niepodległościowe, widnieje Józefa z d. Minczewska, w kolejnym zaś dokumencie imię Józefa jest wymienione przy wniosku o przyznanie pensji jako matce poległego dowódcy 1. Pułku Ułanów Krechowieckich.

Rodzice Bolesława wywodzili się z drobnej szlachty. Ojciec brał udział w powstaniu styczniowym jako żołnierz oddziału Józefa Konstantego Ramotowskiego „Wawra”. Był więziony, a następnie przymusowo został wcielony do armii rosyjskiej.

Bolesław uczył się w gimnazjum w Łomży, ale przerwał naukę po ukończeniu czwartej klasy. Zapewne stało się to około 1893 r., gdyż wówczas zamieszkał w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie podjął praktykę w jednej z tamtejszych kopalni węgla kamiennego, aby przygotować się do zawodu sztygara. Wkrótce zdał egzaminy eksternistyczne, dzięki czemu zdobył uprawnienia do jednorocznej służby w armii rosyjskiej. Po jej odbyciu zdecydował się pozostać w wojsku. W 1896 r. przyjęto go do szkoły piechoty w Czugujewie. Po jej ukończeniu został przydzielony do piechoty, gdzie z czasem uzyskał awans na stopień podporucznika. Następnie służył w kawalerii Zaamurskiego Okręgu Straży Granicznej w Mandżurii. W tej właśnie formacji wziął udział w wojnie Rosji z Japonią, toczącej się w latach 1904–1905 głównie na obszarze Półwy-

spu Koreańskiego. Później Mościcki dowodził szwadronem kawalerii zwalczającym chunchuzów na Syberii. Nie byli to, jak podano w niektórych opracowaniach, Tunguzi, lecz rozbójnicy chińscy, wspomniani chociażby w powieści młodzieżowej Alfreda Szklarskiego *Tajemnicza wyprawa Tomka*. Chunchuzi działali nad Amurem, na pograniczu rosyjsko-mandżurskim. Napadali na podróżnych, mniejsze osady, a także na odcinki budowanej tam przez Rosjan Kolei Wschodniochińskiej.

Na zękanie Wojskowego Biura Historycz. w. 12. 12. 35. 183. 7. 2. 11. 35. 18

№ 123. Aktu Rzeczpospolita Polska Województwo Białostockie
 rok 1847. powiat Wysokie-Mazow.
 parafia

Świadectwo Metrykalne

do ksiąg ludności.

IMIĘ I NAZWISKO	Urodził się w Zawarli związek małżeński w Wysokim-Mazowieckim	Imię i nazwisko rodziców
Bolesław. Euzebiusz Mościcki.	Dnia	Ludwik Mościcki Paulina Łarębow
	Miesiąca	
	Roku	
	14	1847
	Grudnia	

Wysokie-Mazowieckie, dnia 19 Grudnia 1935r.

Urządnik Stanu Cywilnego: *K. G. Grawal*

Akt urodzenia Bolesława Euzebiusza Mościckiego (Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego)

Mimo wielu lat pobytu z dala od Polski, jak pisał Karol Koźmiński, „ani na chwilę w swej służbie nie przestał Bolesław Mościcki być gorącym, żarliwym, czynnie podkreślającym swą polskość patriotą. Pracuje dla Polski nie tylko wśród swych podkomendnych [...]. Wszyscy rozsiani na Dalekim Wschodzie Polacy, którzy się z nim tylko zetknąć mogą, znajdą zawsze książkę polską i polskie czasopismo w jego bibliotece, mocne, gorące, pełne wiary w przyszłość słowo otuchy”.

W 1912 r. Mościcki został uczniem petersburskiej oficerskiej szkoły kawalerii, którą ukończył w 1913 r. W następnym roku, w czasie kolejnej ekspedycji przeciw chunchuzom mianowano go rotmistrzem.

Po wybuchu I wojny światowej nadal służył w armii rosyjskiej. W kwietniu 1915 r. objął dowództwo szwadronu 2. Zaamurskiego Pułku Kawalerii. Wielokrotnie wykazał się odwagą w walkach z wojskami państw centralnych, czyli Niemiec i Austro-Węgier, m.in. pod Horodenką (dzisiejsza Ukraina). Za tę postawę odznaczono go Krzyżem św. Jerzego. Później otrzymał też inne wyróżnienia, np. złotą szablę za poprowadzenie szarży w boju pod Neterpińcami. W 1916 r. został mianowany zastępcą dowódcy pułku, a wiosną następnego roku – pułkownikiem i w zastępstwie dowódcą 1. Zaamurskiego Pułku Kawalerii.

Pierwszy dowódca ułanów krechowieckich

Pułkownik Bolesław Mościcki musiał mieć bardzo duży autorytet wśród Polaków służących w armii rosyjskiej. Kiedy bowiem po rewolucji lutowej w Rosji zaczęto tworzyć jednostki wojskowe, delegacja powstałego wówczas 1. Pułku Ułanów (wywodzącego się z istniejącego wcześniej dywizjonu ułanów przy Brygadzie Strzelców Polskich) poprosiła go o objęcie dowództwa. Nastąpiło to 19 lipca 1917 r., a już trzy dni później ułani polscy pod komendą Mościckiego obronili mieszkańców Stanisła-

wowa, narażonych na grabieże i gwałty ze strony wycofujących się pod naporem Niemców oddziałów rosyjskich, już niepoddanych rygorom dyscypliny wojskowej. Jak pisał uczestnik tych wydarzeń, oficer krechowiaków Antoni Bogusławski, ułani „dokonali dzieła sprawiedliwości szybko i sprawnie, karząc doraźnie grabieżców. Całą następną noc patrolowano [ulice miasta], odpierając ataki rozwścieczonych Moskali, którzy chcieli wziąć odwet za zabitych towarzyszków”.

Po szybkim przywróceniu porządku w mieście pułk pod dowództwem Mościckiego otrzymał zadanie osłony jednej z rosyjskich dywizji piechoty od strony wsi Krechowce pod Stanisławowem. Tam 24 lipca



Bolesław Mościcki
w czasie służby w armii
rosyjskiej („Żołnierz Polski”
1921, nr 53)

1917 r. ułani polscy stoczyli z Niemcami bitwę, która przyniosła pułkowi i jego dowódcy chwałę i rozgłos na całym froncie rosyjskim.

Zadanie swe, obrony powierzonego mu punktu, rozumie pułkownik Mościcki tak, jak rozumiał zawsze zadania swych świetnych natarć. Jego pułk nie ma artylerii i własnych karabinów maszynowych [...]. Cóż pozostaje? Szarżować posuwającego się nieprzyjaciela, atakować z szablą w dłoni. I oto tym, zdawałoby się szalonym dla warunków współczesnych, prawdziwie kawaleryjskim sposobem, całym szeregiem uporczywych, wykonywanych w ciągu długiego, letniego dnia szarż, utrzymuje się pułkownik Mościcki na miejscu, nie daje sobie do późna w noc odebrać ani piędzi ziemi, osłania Stanisławów, z którego odpływa na dalsze pozycje cofająca się w swym biegu fala rosyjska, i fali tej pułkownik nie da ukrzywdzić spokojnych mieszkańców miasta.

K. Koźmiński, *Kamienie na szaniec*, Lwów–Warszawa 1938

Przez cały czas akcji pułk[ownik] Mościcki był wszędzie tam, gdzie szwadrony szły do ataku, a po upewnieniu się, że 2. i 3. szwadron działają sprawnie na prawym skrzydle, przejechał na lewe skrzydło, ażeby kierować działaniami 4. i 1. szwadronu; znajdował się on stale pod ostrzałem ognia artyleryjskiego, a często i karabinów maszynowych.

H. Bagiński, *Wojsko polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921

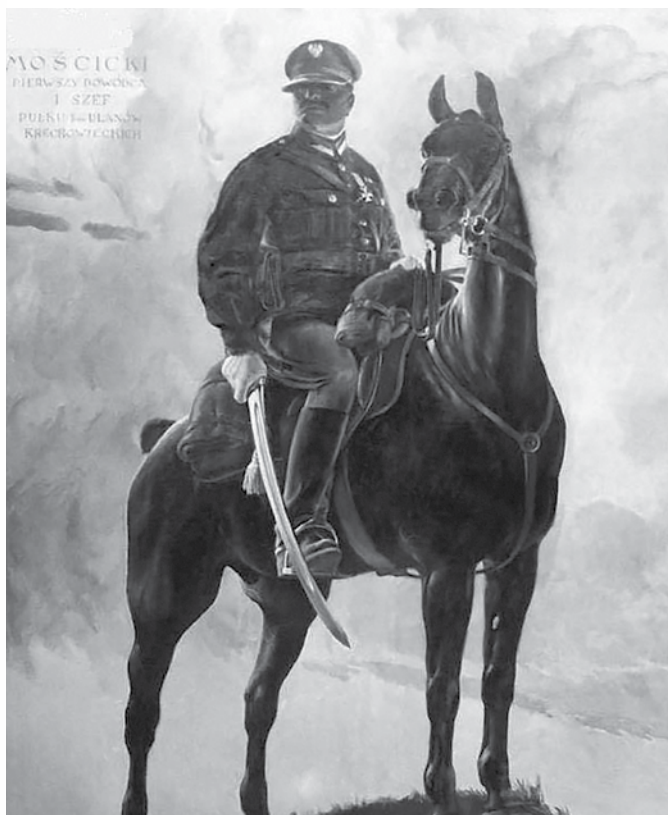
To właśnie szwadrony pierwszy i czwarty swoimi szarżami odrzuciły oddziały niemieckie i austro-węgierskie, a cały pułk utrzymał pozycje dłużej, niż oczekiwano. Ułani polscy następnie się wycofali, a ich męstwo okazane w tym boju podziwiali nie tylko Rosjanie, lecz także Niemcy. Jak oceniał Bogusławski, bitwa pod Krechowcami „śmiałością

godna jest stanąć obok Somosierry i Rokitny”. Po tym zwycięstwie nadano pułkowi przydomek „krechowiecki”, który odtąd był częścią nazwy tej formacji. W ogromnym wymiarze do tego spektakularnego sukcesu przyczynił się dowódca ułanów polskich płk Mościcki.

Odchodząc na wschód, pokazał, że pułk jest wojskiem polskim przejściowo pozostającym w armii rosyjskiej, lecz docelowo dążącym do służby powstającemu państwu polskiemu. Tak oto Mościcki pisał do burmistrza Stanisławowa:

Jedynym promieniem jasnym, który nam żyć każe, jest głębokie przekonanie, że ta ukochana Polska nasza zmartwychwstaje teraz z gruzów i podnosi się do nowego życia. Wspaniała, niepodległa i silna. [...] Nowo powstającemu rządowi polskiemu składamy hołd! Przewodnikowi i budzicielowi militarnemu dzieła Polaków, generałowi Piłsudskiemu, wiernemu synowi Ojczyzny, czołem! Wierząc w rychłe wszystkich Polaków, walczących obecnie pod obcymi sztandarami o wolność Ojczyzny, zjednoczenie w nowo powstającej pod sztandarem narodowym armii w kraju naszym ukochanym, ślemy szczere, braterskie pozdrowienie. Niech żyje przyszła, potężna polska armia, ostoja wolności i niepodległości Ojczyzny naszej. A gdy ta święta nasza Polska nareszcie światu świtać będzie, to wszyscy Jej synowie po świecie rozsiani w niej swoje miejsce odnajdą i Jej tylko służyć będą, teraz zaś niech nam, ułanom polskim, wolno będzie złożyć wszystkim Polakom najserdeczniejsze życzenie, by ta chwila jak najprędzej nastąpiła. Niech zagrzmie nad wszystkimi nasze hasło najświętsze: Niech Żyje Wolna, Niepodległa i Zjednoczona Polska!!!

Jak pisał Antoni Bogusławski, były to „słowa uczciwe, twarde i harde, pełne godności żołnierskiej, omglonej tęsknotą do Ojczyzny, od której pułk znowu dobrowolnie się odsuwał, w poczuciu rycerskiego obowiązku”.



Portret konny Bolesława Mościckiego autorstwa Mikołaja Wisznickiego, akwarela („Panteon Polski” 1926, nr 27)

Mościcki odrzucił bowiem propozycję przejścia na stronę państw centralnych, gdyż uważał, że byłoby to niegodne honoru żołnierza polskiego.

„Broń weźmiecie tylko od martwych”

Po bitwie pod Krechowcami ułani płk. Mościckiego wycofali się do Tyśmienicy, a następnie Tłumacza. Pod koniec lipca przeszli granicę rumuńską i zatrzymali się w pobliżu odcinka frontu, na którym Rosjanie wspierali walczące z państwami centralnymi wojska rumuńskie. Odpo-

czynek wykorzystano na ćwiczenia wojskowe, podczas których dowódca krechowiaków był zawsze obecny. Najtrudniejsze były prowadzone całym pułkiem manewry, którymi płk Mościcki kierował osobiście.

Pobyty w Rumunii nie trwał długo, gdyż pod koniec sierpnia Polacy ruszyli koleją na północ, do Mińska Litewskiego. 15 września 1917 r. pułk włączono do I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego, z miejscem postoju w Dukorach pod Mińskiem. Tam właśnie 4 grudnia pułkowi została nadana nazwa 1. Pułk Ułanów. Wówczas też, jak pisał autor dziejów tej formacji Jarosław Szlaszyński, płk Mościcki „rozkazał obszyć sztandar pułku srebrną frędzlą i dorobić drzewce z orłem. W celu podkreślenia odrębności od wojsk rosyjskich wprowadzono też odmienny sposób noszenia szabli (szaszki) – gardą do przodu”. Kilka względnie spokojnych miesięcy przeznaczono na szkolenie wojskowe, do którego Mościcki przywiązywał dużą wagę. Ponadto



Uroczysta defilada wojsk polskich w Bobrujsku z okazji święta 3 maja 1918 r. (Muzeum Niepodległości)

„zabiegał także o konsolidację pułku [...]. Wykorzystywał do tego każdy moment, nawet wspólne obiady oficerów, rozpoczynające się modlitwą ks. kapelana Antoniego Burzyńskiego”. Nic więc dziwnego, jak pisał dowódca korpusu gen. Dowbor-Muśnicki, że ułani „zawsze świetnie się trzymali [...]. Byli stale wzorem dla formujących się oddziałów”.

Na początku 1918 r. zaczęły się pierwsze utarczki ułanów polskich z bolszewikami dążącymi do zniszczenia korpusu. Kiedy ci usiłowali



Pułkownik Bolesław Mościcki, fotografia portretu olejnego autorstwa Konstantego Górskiego, 1931 r. (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

podstępnie wymóc rozbrojenie żołnierzy polskich, wówczas Mościcki im odpowiedział: „Broń weźmiecie tylko od martwych”. Słowa te zanotował młody oficer pułku Zygmunt Podhorski. Kolejna próba podjęta przez wysłanników bolszewickich skończyła się poturbowaniem ich przez oficerów i tylko interwencja rtm. Bronisława Romera uchroniła czerwonych przed poważniejszymi obrażeniami.

Pod koniec stycznia sytuacja pogorszyła się na tyle, że płk Mościcki w porozumieniu z gen. Dowborem-Muśnickim zdecydowali o opuszczeniu Dukory i dołączeniu do I Korpusu w Bobrujsku, co nastąpiło ostatecznie 3 lutego 1918 r., po licznych starciach z bolszewikami, m.in. pod Turynem i Jakszycami. W następnych dniach poszczególne oddziały pułku nadal prowadziły walki z czerwonymi, m.in. o stację kolejową Jasień, pod Tatarką i Osipowiczami.

Do Polski

Dalsze pozostawanie korpusu w otoczeniu przeważających sił bolszewickich i wrogo nastawionej ludności miejscowej groziło jego zniszczeniem. W samym korpusie „demoralizacja oddziałów zwiększała się znacznie, liczba dezerterów rosła” (Dowbor-Muśnicki), istniało ponadto niebezpieczeństwo ze strony Niemców, również znacznie przewyższających liczebnie siły korpusu.

Dlatego 11 lutego 1918 r. gen. Dowbor-Muśnicki wyznaczył płk. Mościckiego na szefa delegacji, która miała przedostać się z Mińszczyzny do Królestwa Polskiego. Celem było nawiązanie kontaktu z Radą Regencyjną, namiastką władzy na ziemiach polskich okupowanych przez Niemcy i Austro-Węgry, i stworzenie warunków do wyjazdu korpusu na obszar Kongresówki.

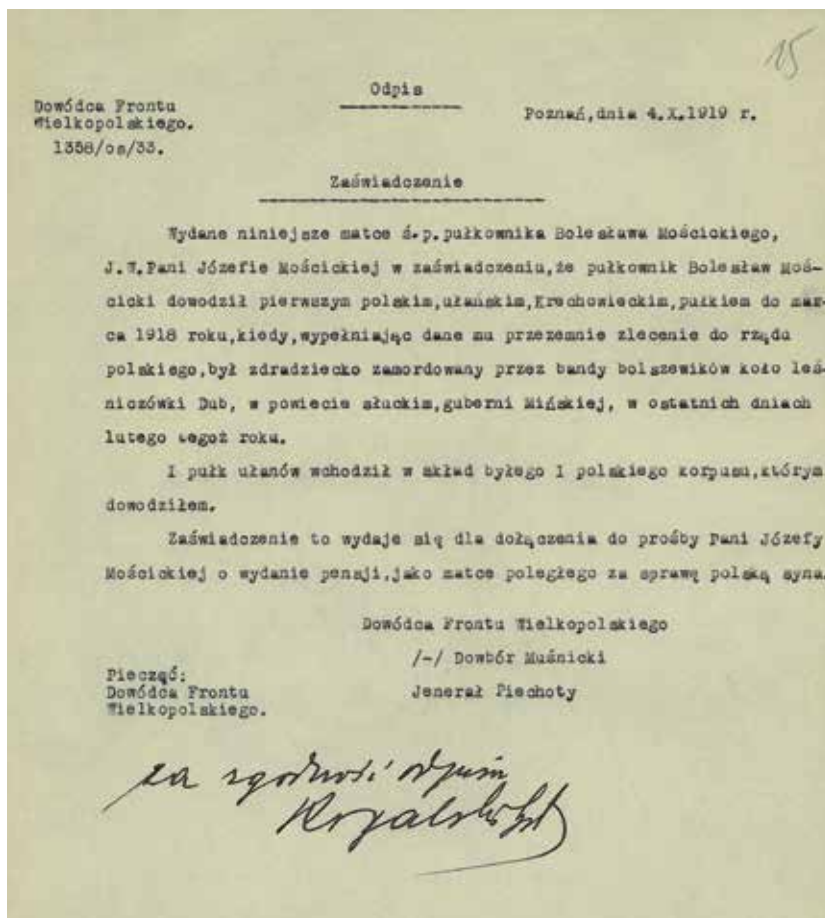
Mościcki wyruszył w asyście szwadronu dowodzonego przez rtm. Bronisława Romera. Jednym z towarzyszących mu oficerów był

także por. Zygmunt Podhorski. 17 lutego 1918 r. we wsi Łopatycze natknęto się na bolszewików. Oddział polski po ciężkim boju odniósł zwycięstwo, ale mimo to swobodne przejście na zachód okazało się niemożliwe. Pułkownik zdecydował się wówczas odesłać ułanów i z kilkoma członkami delegacji przedostać się pieszo na obszar zajmowany przez wojska niemieckie. Wydawało się, że w marszu przez wrogie terytorium bezpieczniej będzie rozdzielić i tę grupkę. Tak też się stało. Lecz zaraz po tym, 18 lutego 1918 r. w pobliżu leśniczówki Dub (powiat słucki) przedzierający się samotnie na zachód płk Mościcki zginął, napadnięty przez grupę żołnierzy bolszewickich i podburzonych przez nich chłopów.

Kilka dni później specjalnie wysłany oddział kawalerii pod dowództwem rtm. Romera wyruszył, by odnaleźć i pochować ciało swojego dowódcy. W czasie tej misji ułani schwytali winnych śmierci Mościckiego i po przesłuchaniu dwunastu z nich rozstrzelali. Mimo przeprowadzonego naprędce dochodzenia nie ustalono jednak bliższych okoliczności śmierci pułkownika. Oględziny zwłok jako przyczynę zgo-



Nekrolog Bolesława Mościckiego („Placówka. Pismo Codzienne” 1918, nr 45)



Zaświadczenie gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego potwierdzające śmierć Boleśława Mościckiego wydane matce poległego, 4 października 1919 r. (Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego)

nu wykazały postrzał w głowę. W odnalezionym browningu pułkownika pozostała tylko jedna kula, co sugerowałoby, że oficer zginął w walce. Jednak zdaniem członka delegacji por. Kazimierza Bispinga dowódca zastrzelił się, by nie trafić w ręce bolszewików. Z kolei Witold Hankisz, towarzyszący delegacji ułan (później major WP), który znajdował się w pobliżu leśniczówki Dub, w relacji z misji do Rady Regencyjnej tak

ROZKAZ DO KORPUSU

№ 260.

(Wydział Dyżurstwa).

5 Czerwca 1918 roku.

TWIERDZA BOBRUJSK.

1.
Nagradzam odznaką honorową b. dowódcę I-go pułku Ulanów s.p. pułkownika MOŚCICKIEGO za to, że będąc delegowany do Rady Regencyjnej w sprawach Korpusu stoczył na czele eskortujących delegację szwadronów walkę pod Łopatyczami, a później przedzierając się pojedynczo wśród band bolszewików, zginął śmiercią walecznych.

2.
Podchorążych Legii Rycerskiej Zygmunta-Hilarego Staniszewskiego, Władysława Pawłowskiego i Wacława Bobrowskiego, którzy ukończyli odpowiednie szkoły wojskowe, mianuję chorążymi od dnia 1 Czerwca r. b.

Podstawa: Raport Dowódcy Legii Rycerskiej № 3226.

3.
Na wakujące stanowisko starszego Adjutanta Wydziału Głównego Kwatermistrza Sztabu Korpusu naznaczam porucznika Szysłowskiego i na wakujące stanowisko oficera do zleceń, porucznika Wołowicza od dnia 1 Czerwca r. b.

Podstawa: Raport Głównego Kwatermistrza Sztabu Korpusu № 8801.

4.
Podporucznika I-go Inżynieryjnego pułku Nowakowskiego włączyć do Komisji awansowej pułkownika Radwiłowicza jako stałego członka od dnia 1 Maja r.b.

5.
Zatwierdzam znak pierwszych legionistów 1914. roku, według załączonego wzoru dla noszenia na prawej stronie piersi.

Fragment rozkazu gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego do I Korpusu, dotyczący odznaczenia płk. Bolesława Mościckiego, 5 czerwca 1918 r. (Biblioteka Narodowa)

pisał o ostatnich chwilach płk. Mościckiego: „Widzimy pułkownika, jak biegnie. [...] Pułkownik upada, myślimy, że potknął się. Nie rusza się. Obserwujemy pułkownika. Nie podnosi się i nie wykonuje żadnego ruchu. Na pewno zabity”.

Ciało płk. Bolesława Mościckiego przewieziono z honorami wojskowymi do Mińska i 27 lutego 1918 r. złożono w tamtejszej katedrze. Jak wspominał por. Zygmunt Podhorski:

pogrzeb odbył się bardzo paradnie. Mszę celebrował biskup [Zygmunt] Łoziński. Po obu stronach katafalku był uszykowany szwadron, przy trumnie pełnili wartę oficerowie. Moc społeczeństwa była obecna, złożono wiele wieńców. Warta przy katafalku, szpaler szwadronu, przedstawiciele całego pułku oraz wspaniałe, wzruszające przemówienie rotmistrza Romera były symbolem oddania hołdu i wyrazu głębokiej miłości pułku dla kochanego dowódcy [...]. Pułk naprawdę przejął się śmiercią i stratą dowódcy [...]. Granoczyło to nieraz z rozpaczą.

Podhorski dodawał, że pułkownik wyraził kiedyś pragnienie, by na jego pogrzebie zagrano ulubioną pieśń *Hej, hej ułani*. Tak też się stało. Warto ponadto zauważyć, że uroczystość udokumentowano nie tylko na fotografii, lecz także na taśmie filmowej, co wówczas było dość rzadkie.

Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej, w sierpniu 1921 r. szczątki pułkownika zostały przewiezione z Mińska do Polski. Na stacji kolejowej w przygranicznych Stołpcach przejął je pluton ułanów, którym dowodził ppor. Józef Czapski, artysta malarz, a po wojnie jeden z filarów paryskiej „Kultury”. Kawalerzyści eskortowali je do Augustowa, gdzie stacjonował 1. Pułk Ułanów Krechowieckich. Następnie kondukt udał się do Warszawy. Jak pisała Joanna Załęczny:



Uroczystości pogrzebowe płk. Bolesława Mościckiego w Mińsku Litewskim, 1918 r. (Muzeum Niepodległości)

plutonem dowodził rotmistrz Czesław Chmielewski. Dwa dni później, 24 sierpnia na dworcu w Warszawie trumnę uroczyście, z honorami wojskowymi powitał komendant stołecznego garnizonu gen. Stefan Suszyński, *notabene* wcześniej dowodzący pułkiem krechowieckim. Trumnę umieszczono na lawecie i ulicami Warszawy kondukt ruszył na Krakowskie Przedmieście do kościoła św. Krzyża. Na czele orszaku szedł biskup Stanisław Gall. Przed trumną szły oddziały wojskowe i trębacz pułku. Żołnierze nieśli odznaczenie zmarłego. W kondukcje szedł też koń pułkownika [...] krechowiak. Na stopniach kościoła powitał bohatera marszałek Józef Piłsudski.

W uroczystości wzięli również udział inni przedstawiciele najwyższych władz państwowych, generalicji, w tym gen. Józef Dowbor-Muśnicki, liczne delegacje cywilne i tłumy mieszkańców Warszawy.



Warta nianów I-go Pułku przy zwłokach
ś. p. Pułkownika Bolesława Mościckiego bohatera z pod
Kroczyńa i Stanisławowa w katedrze Mińskiej d. 7 Marca 1918.

Pocztówka przedstawiająca pogrzeb płk. Bolesława Mościckiego
w katedrze w Mińsku Litewskim, 1918 r. (Muzeum Niepodległości)

Informacja o pogrzebie bohatera Krechowiec („Kurier Warszawski” 1921, nr 233 [wydanie wieczorne])

Pułkownik spoczął w podziemiach kościoła św. Krzyża przy Krakowskim Przedmieściu.

Natomiast w nawie kościoła wmurowano tablicę epitafijną, zaprojektowaną przez Antoniego Madeyskiego. Została ona zniszczona przez Niemców w czasie powstania warszawskiego. W 1958 r. wmurowano nową płytę.

Pułkownik Bolesław Mościcki został pośmiertnie odznaczony Orderem Wojskowym Virtuti Militari IV klasy, przyznawanym za wybitne męstwo, i Krzyżem Walecznych, w 1930 r. zaś Krzyżem Niepodległości z Mieczami.

Jego postać została wymieniona w *Balladzie krechowieckiej* Franciszka Ksawerego Pusłowskiego, napisanej na podstawie relacji oficera ułanów krechowieckich por. Włodzimierza Bema de Cosbana (do muzyki Josepha-Denise'a Doche'a). Ponadto pułkownikowi poświęcono anonimowy wiersz *Bohaterskiej pamięci pułk. Bolesława Mościckiego*, opublikowany w „Tygodniku Ilustrowanym” (1928, nr 8).



Grób płk. Bolesława Mościckiego w niedostępnionej publicznie krypcie w podziemiach kościoła św. Krzyża w Warszawie, fot. Piotr Życieński (Instytut Pamięci Narodowej)



Tablica epitafijna w kościele św. Krzyża w Warszawie,
fot. Piotr Życieński (Instytut Pamięci Narodowej)

Jak pisał Aleksander Wojciechowski, autor pierwszej pracy o ułanach krechowieckich, tak niepodległe państwo polskie uhonorowało tego świetnego oficera,

wielkiego żołnierza i dobrego Polaka. [...] Pułk, przebijający się z wysiłkiem przez burzę dziejową, która wówczas szalała nad światem, potrzebował dowódcy o żelaznej woli i gorącym sercu, który by potrafił, niosąc wysoko hasło: Honor i Ojczyzna, przez wszystkie niebezpieczeństwa iść przebojem. Takim właśnie dowódcą był pułkownik Mościcki.

Komisja Kwalifikacyjna
ord. " VIRTUTI MILITARI"
dla Formacji Wschodnich
L.Ds. 333/21. P. A.

Warszawa dn. 9/VIII.21.

Do

Adjutantury Generalnej
Naczelnego Wodza
na ręce Majora Maciejszy.-

Wobec tego że Kom. Kwalifikacyjna ord. " VIRTUTI MILITARI" dla Formacji Wschodnich przyznała ś.p. płk. M o ś c i c k i e m u ord. " VIRTUTI MILITARI" kl.IV ze względu na sprowadzenie zwłok jego do Warszawy, Komisja Kwalifikacyjna prosi Wodza Naczelnego o nadanie mu tego orderu w celu przeprowadzenia dekoracji w dniu pogrzebu.-

w/s.

Przewodniczącego Komisji
Generał- Porucznik

Pismo Józefa Piłsudskiego w sprawie odznaczenia płk. Bolesława Mościckiego orderem Virtuti Militari, 9 sierpnia 1921 r. (Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego)

BIURO KOMITETU KRZYŻA I MEDALU NIEPODLEGŁOŚCI

prosi uprzejmie o wypełnienie niniejszego kwestionariusza i niezwłoczne przesłanie pod adresem: Warszawa 11, Aleje Ujazdowskie № 1.

8

20²¹ 2/1. 31 19-XII-30

Komitet wysyła dyplom wraz odznaczeniem po otrzymaniu niniejszego kwestionariusza wypełnionego przez odznaczanego lub rodzicę jego.

KWESTJONARIJUSZ

(wypełnia odznaczony, a za zmarłego — dane o zmarłym — rodzina)

Dokładnie:

Nazwisko S. P. Wościński (pseud.)

O ile zamężna — nazwisko rodowe _____

Imię Bolesław

Zawód oficer — pułkownik

Data urodzenia (dzień, miesiąc, rok.) grudzień 1890 r.

Imiona rodziców Ludwik i Józefa

Nazwisko rodowe matki Mieczewska

Miejsce urodzenia:

Miasto Wysokie Mazowieckie

Wieś _____

Gmina _____

Powiat Wysokie Mazowieckie

Województwo białostockie

Dokładny adres obecny (miasto, wieś, gmina, powiat, województwo, pocztą):
1 p. Ułanów Kreschowieckich — Augustów

3 + Młd. Woz
Wysłano pocztą

Augustów, dnia 23 /V. 1932 r.

Przebiegającego kwestionariusza
 Dowódca Pułku
 Strzelecki
 Pułkownik Dypl.

Kwestionariusz dotyczący przyznania Krzyża Niepodległości z Mieczami, 23 maja 1932 r. (Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego)



Pismo z pieczęcią pułkową w sprawie kwestionariusza dotyczącego przyznania odznaczenia niepodległościowego, 23 maja 1932 r. (Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego)



Pomnik w miejscu śmierci płk. Bolesława Mościckiego pod wsią Deniskowicze, 2012 r., fot. Mariusz Proskień (Zbiory Mariusza Proskienia)

BRONISŁAW ROMER

Potomek rycerzy

Niedługo przeżył płk. Bolesława Mościckiego jeden z najwybitniejszych oficerów jego pułku, ten, który odnalazł zwłoki poległego dowódcy i przewiózł je do Mińska.

Bronisław Romer urodził się 12 września 1891 r. w majątku rodzinnym Antonosz (powiat jezioroski) na Kowieńszczyźnie, wówczas znajdującej się pod zaborem rosyjskim. Był synem Bronisława i Marii z d. Dunin-Jundziłł. Osierocony jako dziesięcioletni chłopiec, został wysłany do Krakowa, gdzie uczył się w jednym z gimnazjów. Egzamin maturalny zdał w gimnazjum klasycznym w Mitawie w 1909 r., następnie rozpoczął studia w Studium Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od jesieni 1912 r. odbywał roczną służbę w armii rosyjskiej, po czym wrócił na studia, które przerwał w marcu 1914 r. Wyjechał wówczas do Antonosza, aby zarządzać majątkiem rodzinnym.

Bronisław pochodził ze starego rodu, zasłużonego Rzeczypospolitej, którego dzieje sięgały XVI w. Jeden z jego pierwszych znanych przedstawicieli, Stefan Romer, brał udział w zwycięskiej bitwie ze Szwedami pod Kirchholmem. Jego syn Matyjasz walczył w wojnach z Moskwą i mimo sędziwego wieku uczestniczył w wielkim zwycięstwie Jana III Sobieskiego nad Turkami pod Chocimiem. Do testamentu swojego przodka nawiązał w ostatnim liście do rodziny nasz bohater, kiedy pisał, że „nakazuje [on] wszystkim swoim potomkom wierność Ojczyźnie i stawia im za przykład ojca swego Stefana, »który wołał wszystkie dobra i fortuny postponere [zaniedbać], a wiarę i cnotę Panu swemu

i Rzeczypospolitej dotrzymał». Bronisław miał dwóch braci – Macieja i Tadeusza – oraz siostrę Jadwigę. Pierwszy z nich, dowborczyk tak jak Bronisław, w międzywojniu był oficerem WP i urzędnikiem państwowym. Tadeusz, dyplomata, sekretarz Romana Dmowskiego na konferencji pokojowej w Paryżu, w czasie II wojny światowej zajmował odpowiedzialne stanowisko ambasadora polskiego w Związku Sowieckim, a później ministra spraw zagranicznych rządu RP na uchodźstwie. Jadwiga była pracownikiem Sekretariatu Ligi Narodów, a w czasie II wojny światowej położyła wielkie zasługi w organizacji opieki nad uchodźcami z Polski przebywającymi w Szwajcarii. Wspomnijmy jeszcze, że braćmi stryjecznymi Bronisława Romera byli wybitny polski geograf i kartograf Eugeniusz Romer, delegat polski na konferencji pokojowej w Paryżu, podczas której ustalono granice powojenne i nowy ład międzynarodowy, oraz gen. Jan Romer, uczestnik wojen o granicę wschodnią Rzeczypospolitej.

Kilka miesięcy po powrocie Bronisława z Krakowa wybuchła I wojna światowa. Został wówczas powołany do armii rosyjskiej. Służył w kawalerii i walczył w ciężkich bitwach z Niemcami w Prusach Wschodnich. Wielokrotnie wyróżnił się męstwem, za co otrzymał liczne odznaczenia, a w lipcu 1916 r. – awans na stopień porucznika. Miał duży autorytet w środowisku oficerów polskich w armii rosyjskiej i mimo młodego wieku został delegatem na Zjazd Wojskowych Polaków, który w czerwcu 1917 r. odbył się w Petersburgu. Zdecydowano wówczas o podjęciu działań, które miały na celu zawiązanie osobnych formacji wojskowych z Polaków służących dotychczas w armii rosyjskiej. Jednym z tych, którzy wzięli udział w dziele tworzenia wojska polskiego na Wschodzie, był Bronisław Romer. Jak wspominał po wielu latach ks. Walerian Meysztowicz: „miał [on] ogromny szacunek u rówieśników, wiedzieliśmy wszyscy, że »trzeba równać na Romera«”.

Generał Józef Dowbor-Muśnicki wymieniał go zaś wśród tych służących w armii rosyjskiej swoich rodaków, którzy cieszyli się nienaganną reputacją.

Polski ułan

Kilka tygodni po zakończeniu zjazdu w Petersburgu Romer przybył do 1. Pułku Ułanów Krechowieckich, wówczas przydzielonego do



Portret Bronisława Romera
(Z. Chrzastowski, *Na Murmań*,
Warszawa 1935)

organizowanego już I Korpusu Polskiego w Rosji, na którego czele stanął gen. Józef Dowbor-Muśnicki. Nasz bohater objął dowództwo jednego ze szwadronów, a pod koniec 1917 r. został mianowany rotmistrzem. Wcześniej wstąpił do Ligi Wojennej Walki Czynnej, tajnej organizacji powołanej dwa miesiące przed zjazdem petersburskim. To właśnie jej członkowie szczególnie energicznie uczestniczyli w budowie polskiej siły zbrojnej na terenie Rosji. Jak podaje Henryk Bagiński, po utworzeniu I Korpusu Polskiego na nich

spoczął ciężar pracy werbunkowej wojskowej i kulturalno-oświatowej wśród otoczenia rosyjskiego. Dzięki nim agitatorzy bolszewiccy znajdowali tęgą odprawę i opuszczali sromotnie oddziały polskie. Była to jedynie skutecznie działająca Liga antybolszewicka [...]. Śp. rotmistrz Bronisław Romer, przyjęty do Ligi we wrześniu 1917 r., staje się siłą moralną i ostoją wszelkich działań I Pułku Ułanów Krechowieckich.

Zimą 1918 r. Romer wziął udział w walkach z bolszewikami na Mińszczyźnie, gdzie stacjonował korpus gen. Dowbora-Muśnickiego. Szczególnie odznaczył się w potyczce pod miejscowością Turyn 31 stycznia 1918 r. Tabor pułku i część szwadronu Romera zostały tam zaskoczone atakiem bolszewickim i się poddały. Jak pisał Koźmiński:

Rotmistrz Romer, mając przy sobie jedynie trzech młodych oficerów i kilku ułanów, natychmiast zarządza przeciwnatarcie. Atakuje działające na grobli ciężkie karabiny maszynowe nieprzyjacielskie, zdobywa je i posługując się nimi, wkracza do wsi. Wydziera z rąk nieprzyjaciela chatę po chacie i w ten sposób odbija cały swój szwadron i tabor pułku.

Rotmistrz wyróżniał się jako oficer pułku i nie było przypadkiem, że płk Bolesław Mościcki wybrał go na dowódcę szwadronu, który miał towarzyszyć delegacji korpusu do Rady Regencyjnej. Romer odznaczył się bohaterstwem w boju pod Łopatyczami, gdzie oddział polski wpadł w zasadzkę bolszewicką. Początkowo poprowadzona przez niego szarża na zajmujących wieś bolszewików załamała się wskutek silnego ognia przeciwnika. Poległo kilku ułanów, utracono wiele koni, „klacz rtm. Romera dostała śmiertelny strzał w szyję, lecz ostatnim wysiłkiem zdołała wynieść jeźdźca z powrotem ze wsi o kilkaset kroków ze wzgórza, gdzie się zebrała reszta ułanów”. W tej sytuacji rotmistrz nakazał ponowny atak, w szyku pieszym. Natarcie zakończyło się powodzeniem. Wobec przewagi bolszewików nie można było iść dalej. Romer ze swoim szwadronem został odesłany przez płk. Mościckiego do Bobrujska. Po śmierci dowódcy wyruszył stamtąd, by odnaleźć jego ciało.

Po demobilizacji I Korpusu i skierowaniu żołnierzy do Królestwa Polskiego, okupowanego przez Niemców, oficerowie 1. Pułku Ułanów Krechowieckich zdecydowali 25 maja 1918 r. o utrzymaniu ciągłości pułku i przemieszczeniu przynajmniej części oficerów do oddziału

polskiego powstającego w Murmańsku przy stacjonujących tam Brytyjczykach i Francuzach. O powodach tej decyzji Romer tak pisał:

Głęboka wiara w to, że wojna obecna da Polsce niepodległość, że ostoją wszelkiej niepodległości jest siła zbrojna narodu, nakazuje mi, aby raz wziętej broni z rąk nie wypuszczać, a przeciwnie w sztuce wojennej się kształcić, zamiłowanie wrodzone pogłębiać [...]. Wojsko jest obroną prawa i sprawiedliwości, zdrową siłą Narodu, ostoją jego wolnego ustroju, opoką jego samoistnego rządu i jego chlubą.

Nie był skłonny udać się do okupowanego przez Niemców Królestwa Polskiego, ponieważ sądził, że nie miałby tam żadnej możliwości kontynuowania służby w regularnej formacji wojskowej. Dlatego zdecydował się podążyć do Murmańska. Na krótko pojechał do Dyneburga, czyli miejsca koncentracji tych oficerów i żołnierzy rozwiązanego korpusu polskiego, którzy chcieli się przedostać na daleką północ Rosji. „Moralny i ideowy wódz murmańczyków naszego pułku” – opisywał Romera zaprzyjaźniony z nim inny oficer krechowiaków Zdzisław Chrzastowski. Rotmistrz bowiem zorganizował kilka grup, które dotarły do Murmańska. Sam wyruszył jako ostatni, najpierw do Piotrogradu, a następnie na Murmań. Towarzyszyli mu rtm. Maciej Starzeński (pochodzący Wileńszczyzny, starszy o pięć lat od Romera) i dwaj ułani – Konstanty Lenartowicz i Bronisław Mroczkowski – wszyscy z 1. Pułku Ułanów Krechowieckich.

Droga przez tereny zajęte przez czerwonych była niezwykle niebezpieczna, gdyż żołnierze polscy, którzy wpadli w ich ręce, byli zwykle mordowani. Ten tragiczny los spotkał także rtm. Bronisława Romera i jego kolegów. 21 września zostali schwytani przez bolszewików w Powieńcu nad jeziorem Onega, w pobliżu Pietrozawodska, stolicy Karelii. Dwa dni później, 23 września 1918 r. wyrokiem sowieckiego trybunału rewolucyjnego zostali tam rozstrzelani.



Rotmistrz Maciej Starzeński (Z. Chrzastowski, *Na Murmań*, Warszawa 1935). Pochodził z Wileńszczyzny. Kolega szkolny ks. Walerian Meysztowicz wspominał go jako siłacza i przytaczał dawną historię, jak to Starzewski w Carskim Siole, gdy kiedyś po północy wracał do swojego liceum, został napadnięty przez czterech chuliganów. „Że ci dwaj mają popękane szczęki, rozumiem, dałem po mordach, ale że ten ma połamane żebra, kiedy ja jego tylko łokciem odsunąłem...” – komentował doniesienia lokalnej gazety o tym zajściu. W czasie rewolucji w Rosji Starzeński zameldował się w Carskim Siole do dyspozycji cesarzowej: „odruch rycerski względem kobiety, która z niego w żaden sposób skorzystać nie mogła, ale właśnie trzeba było Polaka dla takiego gestu” (W. Meysztowicz, *Gawędy o czasach i ludziach*, Londyn 1993)

Bronisław Romer, „niezrównany żołnierz, świetny dowódca, najzaciejszy człowiek, jakiego znałem, i najlepszy kolega” – jak wspominał Chrzastowski – pośmiertnie został odznaczony Orderem Wojskowym Virtuti Militari V klasy i Krzyżem Niepodległości. Jego postać upamiętnił Karol Koźmiński w książce *Kamienie na szaniec*, w której przedstawił sylwetki kilkunastu bohaterów zmagających się o niepodległość Polski, w tym m.in. oficerów legionowych, a także Bolesława Mościckiego. Romer jest również bohaterem wiersza Antoniego Bogusławskiego:



DUMA O ROTMISTRZU ROMERZE

Daleko na zimnej północy,
gdzie tajga w równiny się wdziera,
zgubiona jest w mrokach i nocy
mogiła rotmistrza Romera.

[...]

Tam spoczął po śmierci męczeńskiej
zdziurawion kulami z naganów
a przy nim leżał rotmistrz Starzeński,
z nimi – dwu wiernych ułanów.

Ładogo, szeroka Ładogo,
posępne jezioro wśród jedli,
odpowiedz: czy nie znasz nikogo,
co widział, jak na śmierć ich wiedli.

I tylko plugawej eskorty
pogwarki i trwoga wśród sielan
I tylko pamięta raporty,
twierdzące niezdarnie: „Rozstrzelan”...

Mogilo, mogilo tajemna,
wyszeptaj, opowiedz nam o tem,
jak mogła pochłonąć głąb ciemna
ułana, co orlim szedł lotem.

[...]



Autor wiersza, opublikowanego w zbiorze *Kwiat wiśniowy* (Warszawa 1939), był oficerem 1. Pułku Ułanów Krechowieckich.

Imię rtm. Romera otrzymał spokrewniony z nim Bronisław Komorowski, żołnierz Armii Krajowej używający pseudonimu „Korsarz”, zamordowany przez Niemców w Ponarach pod Wilnem. Po nim imię później odziedziczył urodzony po wojnie jego bratanek Bronisław Komorowski, w czasach rządów komunistycznych działacz opozycji demokratycznej, a w latach 2010–2015 prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Pułkownik Bolesław Mościcki i rotmistrz Bronisław Romer mocno wierzyli w to, że Polska odzyska niepodległość, oni zaś wstąpią do Wojska Polskiego. Nie było im to dane, lecz ich pułk jeszcze w tym samym roku, w którym obaj zginęli, został odtworzony i stał się pierwszym pułkiem kawalerii polskiej. Zachował znaczący przydomek „krechowiecki” i zyskał patrona – płk. Bolesława Mościckiego. Większość kolegów i podkomendnych dzielnie walczyła w szeregach pułku w wojnie polsko-bolszewickiej, która rozpoczęła się w 1919 r., a zakończyła wielkim polskim triumfem rok później.

W 1939 r. 1. Pułk Ułanów Krechowieckich im. Pułkownika Bolesława Mościckiego bił się z Niemcami w składzie Suwalskiej Brygady Kawalerii. Dowodził nią dawny uczestnik bitwy pod Krechowcami i towarzysz płk. Mościckiego oraz rtm. Romera spod Łopatycz, jeden z najwybitniejszych oficerów pułku – gen. Zygmunt Podhorski. Ułani krechowieccy walczyli z Niemcami od początku września 1939 r., uczestniczyli też w ostatniej bitwie pod Kockiem, rozegranej w pierwszych dniach października przez Samodzielną Grupę Operacyjną „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga.

W ten sposób realizowało się marzenie obu oficerów, których *credo* wyraził Bronisław Romer w ostatnim liście do rodziny, napisanym dwa miesiące przed śmiercią.

Bezgraniczne ukochanie Narodu polskiego zda mi się być moim jestestwem, treścią mojego życia, proszę więc Boga, żeby mi umysł oświecił i dał siły służyć całą moją istotą ukochanej Ojczyźnie, ku której chwale z największym szczęściem poniosę młode życie w ofierze.

Bibliografia

Biblioteka Narodowa

Dokumenty Życia Społecznego, I. A5, List pułkownika Bolesława Mościckiego, [1917]

Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego
Bolesław Mościcki, VM I.480.398

List Przemysława M. Żukowskiego do Marka Gałęzowskiego (dotyczy Bronisława Romera), 19 VI 2021 r.

Bagiński H., *Wojsko polskie na Wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921.
Bogusławski A., *Dwudziestolecie Krechowiec*, „Naród i Wojsko” 1937, nr 30.

Chrzastowski Z., *Na Murmań*, Warszawa 1935.

Dowbor-Muśnicki J., *Moje wspomnienia*, Poznań 2013.

K.T., *Pułkownik Bolesław Mościcki. Bohater z pod Krechowiec*, „Żołnierz Polski” 1921, nr 53.

- Korczyk H., *Romer Bronisław Dymitr Konstanty Bohdan* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 31, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1988–1989 (bibliografia).
- Koźmiński K., *Kamienie na szaniec*, Lwów–Warszawa 1938.
- Kukielka B.J., *Materiały do dziejów 1. Pułku Ułanów Krechowieckich*, „Teki B.J. Kukielki” 1987, seria 5, teka 4.
- Lipiński W., *Walka zbrojna o niepodległość Polski 1905–1918*, oprac. M. Gałęzowski, współpraca J. Kirszak, Łomianki 2016.
- Meysztowicz W., *Gawędy o czasach i ludziach*, wyd. 4, Londyn 1993.
- „Monitor Polski” 1930, nr 300.
- „Panteon Polski” 1926, nr 27.
- Podhorski Z., *Pułk Ułanów Krechowieckich. Pierwsze karty historii*, „Niepodległość” 1958, t. 6 (po wznowieniu).
- Pogrzeb bohatera Krechowiec*, „Kurier Warszawski” 1921, nr 233 [wydanie wieczorne].
- Szlaszyński J., *1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. płk. Bolesława Mościckiego*, Augustów–Suwałki 2015 (bibliografia).
- Wojciechowski A., *Zarys historii wojennej 1 pułku ułanów krechowieckich*, Warszawa 1929.
- Wrzosek M., *Mościcki Bolesław Euzebiusz* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977 (bibliografia).
- Wrzosek M., *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917–1918*, Warszawa 1969.
- Załączny J., *Płk Bolesław Mościcki. Kariera wojskowa i kształtowanie się legendy*, „Niepodległość i Pamięć” 2017, nr 1 (bibliografia).
- Zychowicz P., *Edyp i Korsarz*, „Rzeczpospolita”, 18 XII 2010.



OPUBLIKOWANE BROSZURY z serii „Bohaterowie Niepodległej”



1. Marek Gałęzowski, *Stanisław Kaszubski „Król”*
2. Grzegorz Bęblik, Sebastian Rosenbaum, Mirosław Węcki, *Wojciech Korfanty*
3. Anitta Maksymowicz, *Agnieszka Wisła*
4. Marek Gałęzowski, Jerzy Kirszak, *Józef Piłsudski*
5. Tomasz Sikorski, *Antoni Sikorski*
6. Przemysław Olstowski, *Gustaw Orlicz-Dreszer*
7. Zdzisław Kościański, *Józef Skrzydlewski*
8. Daniel Koreś, *Józef Szostak „Filip”*
9. Zdzisław Kościański, *Kazimierz Zenkteler „Warwas”*
10. Daniel Koreś, *Konstanty Plisowski*
11. Krzysztof Korda, *Ksiądz Józef Wrycza*
12. Jacek Magdoń, *Leopold Lis-Kula*
13. Jacek Błóński, *Orlęta Przemyskie. Obrońcy polskich Kresów*
14. Zofia Fenrych, *Tadeusz, Stanisław i Władysław Fenrychowie*
15. Marek Gałęzowski, *Wacław Lipiński*
16. Wawrzyniec Wierzejewski, *Wincenty, Jan i Maria Wierzejewscy*
17. Marek Gałęzowski, *Jerzy Kulczycki*
18. Grzegorz Łeszczyński, *Ksiądz Józef Skorel*
19. Szymon Nowak, *Franciszek Sikorski*
20. Tomasz Gąsowski, *Władysław Belina-Prażmowski*
21. Bartosz Januszewski, *Mariusz Zaruski*
Бартош Янушевський, Маріуш Заруський
22. Marek Kozubel, *Józef Gigiel-Melechowicz*
23. Szymon Nowak, *Wilhelm Jakub Kasprzykiewicz*
24. Radosław Wnorowski, *Bronisław Bohaterewicz*

25. Marek Gałęzowski, *Bogusław Szul-Skjöldkrona*
26. Grzegorz Łeszczyński, *Henryk Bolesław Dyduch*
27. Marek Gałęzowski, *Wilhelm Wyrwiński „Wilk”*; Zygmunt Wiktor Bobrowski „Zdzisław”
28. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Radoński „Żarski”*
29. Marek Kozubel, *Edward Franciszek Herbert*
30. Barbara Męczykowska, *Józef Haller*
31. Marek Gałęzowski, *Tadeusz Żuliński „Roman Barski”*
32. Krzysztof Karol Daszyk, *Stanisław Długosz „Tetera”*
33. Tomasz Sikorski, *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej*
34. Szymon Nowak, *Stefan Pogonowski*
35. Marian Miszczuk, *Władysław Nekrasz*
36. Bartłomiej Kluska, *Ksiądz Ignacy Jan Skorupka*
37. Szymon Nowak, *Bohaterowie spod Zadwórze*
38. Radosław Wnorowski, *Stefan Kossecki*
39. Przemysław Kałek, *Stanisław Kwaśniewski*
40. Marek Pietruszka, *Teresa Jadwiga Grodzińska*
41. s. Teresa Antonietta Frącek RM, *Matka Matylda Getter*
42. Grzegorz Łubczyk, *Henryk Sławik*
43. Wojciech Königsberg, *Jan Piwnik „Ponury”*
44. Grzegorz Makus, *Tadeusz Zieliński „Igła”*
45. Arkadiusz Kazański, *Jan Piotr Koziątek*
46. Sławomir Formella, *Lech Bądkowski*
47. Grzegorz Łeszczyński, *Henryk Bąk*
48. Arkadiusz Kazański, *Alina Pienkowska-Borusewicz*
49. Artur Adamski, *Kornel Morawiecki*
50. Maja Lubiejewska-Chilicka, *Maryla Płońska*
51. Anna Maria Adamus, *Józef Sierociński*
52. Paweł Rokicki, *Mieczysław Bejnar*
53. Adam Hlebowicz, *Grażyna Lipińska*
54. Mariusz Kolmasiak, *Walenty Wójcik*
55. Szymon Nowak, *Jan Szypowski „Leśnik”*
56. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Zygmuntowicz (Ostersetzer)*
57. Tomasz Dziki, *Wojciech Józef Gromczyński*

58. Marek Gałęzowski, *Bajończycy*
59. Michał Gruszczyński, *Stanisław Leon Jeute „Cezary”*
60. Marian Miszczuk, *Jan Rossman*
61. Szymon Nowak, *Adolf Pilch „Góra”, „Dolina”*
62. Marek Gałęzowski, *Ksiądz Józef Panaś*
63. Daniel Szlachta, *Józef Rymer*
64. Marek Kozubel, *Zofia, Sabina i Anna Kleczkowskie*
65. Marek Gałęzowski, *Bolesław Mościcki, Bronisław Romer*
66. Aleksandra Anna Kozłowska, *Bolesław Roja*
67. Witold Iwaszkiewicz, *Alfons Zgrzebnik*

W przygotowaniu:

68. Jacek Stępowski, *Romuald Suliński*
69. Tomasz Ściborowski, Jan Zdzienicki, *Roman Siekiel-Zdzienicki*
70. Szymon Nowak, *Józef Bellert*
71. Tomasz Panfil, *Antoni Kopaczewski „Lew”*
72. Justyna Błażejowska, *Jan Olszewski*

Koncepcja merytoryczna serii „Bohaterowie Niepodległej”:

dr hab. Marek Gałęzowski, dr hab. Jerzy Kirszak

Redakcja: Ewa Dulna-Rak

Korekta: Katarzyna Ziębik

Projekt graficzny: Sylwia Szafrńska

Skład: Iwona Kuśmirowska

Fotografia na okładce ze zbiorów

Narodowe Archiwum Cyfrowe; Z. Chrzastowski, *Na Murmań*,

Warszawa 1935

Druk i oprawa

Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu

ul. Żeromskiego 4, 27-600 Sandomierz

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej

Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2021

ISBN 978-83-8229-165-0 (druk)

ISBN 978-83-8229-166-7 (pdf online)

Zapraszamy:

www.ipn.gov.pl

www.ipn.poczytaj.pl

